

SŁOWO

Wilno Niedziela 5 grudnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 P OSTAWY — ul. Rynek 19
 ST OŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośniami do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-jej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawe 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Faszyzm p. Dmowskiego.

WARSZAWA, 4.XII (tel. w. Słowa). Dziś w sobotę odbył się zapowiadany zjazd w celu zorganizowania „Obozu Wielkiej Polski”. Myślę podjął p. Roman Dmowski, który w szeregu artykułów umieszczanych w prasie endeckiej propagował „organizację narodu”. „Oboz Wielkiej Polski” właśnie ma służyć za podstawę do tej organizacji narodu i jak zobaczyliśmy jest wernakularem faszystowskiego. Na czele Obozu ma stać Wielka Rada, której podlegać będą organizacje dzielnicowe. Będzie ich 5: Warszawska, Poznańska obejmująca województwa poznańskie i pomorskie, Śląska z województwem krakowskim, Ziem wschodnich i dawnej Galicji wschodniej z Wołyniem. Stolicy organizacji dzielnicowych będą znajdowały się w miastach: Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie. Na czele organizacji dzielnicowych będą stałi obczni, którym podlegać będą obozi wojewódzcy, tym z kolei obozi powiatowi. Przy obozach dzielnicowych i wojewódzkich będą czynne rady doradcze.

Organizacja ma się opierać na zasadach dyscypliny i odpowiedzialności osobistej poszczególnych członków.

Jak widzimy organizacja obozu wzorowana jest na faszystach. Sretna organizacja jeden i ten sam. Tam Wielka Rada Faszystów tu Wielka Rada Obozu. Ten sam podział na dzielnice i okręgi, ta sama osobista odpowiedzialność członków i silne zaakcentowanie dyscypliny organizacyjnej.

Zjazd zwołany przez p. Dmowskiego rozpoczął się od nabożeństwa, które odprawił ks. prałat Stychel wicemarszałek Senatu, poczem wszyscy zebrani w liczbie 200 osób udali się do Bazaru, gdzie rozpoczęły się obrady. Za stołem prezydyjnym zasiadł p. Roman Dmowski, b. wojewoda p. Dębski, pos. Dziechowski, inż. Kobyliński i b. szef sztabu gen. Stanisław Haller. Pierwsze przemówienie wygłosił p. Roman Dmowski. Na wstępie mówca zaznaczył:

— Od chwili gdy uzyskaliśmy Niepodległość nie wykazyaliśmy zdolności do utworzenia państwa, które miałyby należne miejsce w Europie. Polityka polska nie ma ani planu ani ciągłości. Narod nie jest władcą swego losu i staje się zależny od przypadku. Instynkt samozachowawczy narodu wskazuje na konieczność awansu dla zabezpieczenia się przed rozproszkaniem narodu. Instynkt ten jest na dobrej drodze. Istotnie bowiem rozproszkowanie jest niezwykłym groźnym niebezpieczeństwem i obecnie słabość nasza właśnie od tego się wywodzi.

Nasza organizacja — mówił dalej p. Dmowski — nie będzie zajmowała się narazie aktualnymi zagadnieniami polityki bieżącej. Sprawy te pozostawia rządowi i przedstawicielstwu parlamentarnemu. Organizacja obozu Wielkiej Polski poświęci swe sily przedewszystkiem dla wyrobienia dyscypliny organizacyjnej i skonsolidowania całego społeczeństwa. Nie wiadomo bowiem kiedy trzeba będzie wystąpić i zatem stworzenie karnych zdiscyplinowanych szeregów, świadomych swej roli, odpowiedzialnych osobście za swe działania przed hierarchią organizacyjną jest najpilniejszą potrzebą chwili.

Następnie po przemówieniu p. Dmowskiego deklarację programową odczytał inż. Kobyliński. Deklaracja podkreśla, że Oboz Wielkiej Polski jest organizacją świadomych sil narodu i ma za zadanie uczynić go zdolnym do ujęcia swych losów w swoje ręce. Dalej deklaracja wylicza punkty programowe, które między innymi są: obrona wiary i poczucia obowiązku, obrona obywatelstwa, zdrowej opinii publicznej oraz twórczości materialnej. Na zakończenie deklaracja zaznacza, że państwo powinno być tak zorganizowane, aby mogło sobie zapewnić szacunek i bezpieczeństwa i aby było przygotowane do tłumienia wszelkich przejawów anarchii oraz do obrony swych interesów.

Z kolei odczytana została lista członków Wielkiej Rady. Ogólną uwagę zwrócił fakt, że lista głosowana nie była a odczytana została jako rzecz zdecydowana i przesądzona, przeciwko czemu protestować nie można. W skład Wielkiej Rady wchodzi: Roman Dmowski, wice marszałek Piłsudski, Samojski, gen. St. Haller inż. Nycz, pos. Dziechowski prof. Rybarck, b. wojewoda Aleksander Dębski, Józef Stemler, gen. Kuliński Zbigniew Żółkowski Stanisław Geyster, Stanisław Kalamajski i p. Dzieusycki.

Żegluga na Niemnie „otwarta“.

Min. Rymka o spławie do Kłajpedy.

KOWNO, 4 XII. PAT. Litewski minister finansów Rymka oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie żeglugi na Niemnie co następuje: Litwa już od dłuższego czasu nie czyni trudności w sprawie otwarcia Niemna. Jeżeli Niemien nie jest dotychczas wykorzystany dla transportów polskich, to tylko dlatego, że Polska w ten sposób chce zmusić rząd litewski do podjęcia z nią normalnych stosunków. Dopóki jednak traktat suwalski nie zostanie przez Polskę uznany i bezprawna okupacja Wilna nie będzie uchylona, dopóty nie będą możliwe normalne stosunki polsko-litewskie.

Okoliczności te nie stanowią jednak przeszkody w żegludze na Niemnie. Polska może w każdej chwili skierować swe transporty przez Niemien jak również przepuszczać transporty rosyjskie, o ile tylko zastępuje się do przepisów o spławie po Niemnie, wydanych przez rząd litewski i zarejestrowanych w Lidze Narodów.

Niezadowolone z polityki Sidzikauskasa.

KOWNO, 14.XII. PAT. Sejm litewski odrzucił nagłość wniosku środowców w sprawie polityki Sidzikauskasa wobec przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów i spraw kłajpedzkich. Interpelacja narodowców dowodzi, że międzynarodowo - e położenie Litwy wobec przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów uległo znacznemu pogorszeniu, gdyż Polska może wyzyskać każdą sposobność, aby oskarżyć Litwę. Poza tem sprawa skarg kłajpedzkich jest też dla Litwy niekorzystna, gdyż kłajpedzianie otrzymali prawo zwracania się za skargami bezpośrednio do Rady Ligi, co wobec obecności w niej Polski może stać dla Litwy niebezpiecznym. Z tych względów interpelacja atakuje politykę Sidzikauskasa w Genewie.

Nówe Prezydium Kowieńskiej Rady Miejskiej.

Kowna donoszą: Na posiedzeniu Rady Miejskiej we czwartek 3 b.m. odbyły się wybory nowego Prezydium na ostatni roczny okres Rady. Na prezesa w miejsce ustępującego rad. W. Syronowicz (fr. polska) został wybrany przedstawiciel frakcji żydowskiej rad. Wolff, na wiceprezesa — przedstawiciel frakcji polskiej rad. M. Burba.

Minister Zaleski w Paryżu.

PARYŻ, 5. XII. Pat. Min. Zaleski odwiedził wczoraj wieczorem ministra wojny Pańkiewego, dziś rano zaś odbył dłuższą konferencję z Filipem Berhelotem dyrektorem spraw politycznych w M-stwie Spraw Zagran.

PARYŻ, 4. XII. Pat. Min. Zaleski zwiedził instytut współpracy intelektualnej gdzie powitał go dyr. instytutu Louchere, który oprowadził ministra po różnych sekcjach i przedstawił mu dyrektorów poszczególnych sekcji. Ministrowi towarzyszył amb. Chlapowski.

Wywiad z min. Zaleskim.

PARYŻ, 4 XII. PAT. Matin zamieszcza wywiad z min. Zaleskim, który oświadczył, że warunki przywrócenia zdrowego i normalnego życia jest przedewszystkiem bezpieczeństwo, które może być zapewnione przez rozbrojenie, kontrolę nad zbrojeniami oraz przez poprawę stosunków międzynarodowych. Minister dodał następnie, że śledzi z wielkim zainteresowaniem sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego. Istniejące obecnie gwarancje pokoju — mówił minister — mogą być zastąpione przez inne gwarancje bardziej trwale i skuteczne. Pomógł mi nią a Briandem — zakończył minister — istnieje wielkie podobieństwo pogłębów. Możemy więc bez trudności współpracować nad jednym dziełem pokoju posługując się jednakowymi metodami.

Mussolini i marszałek Piłsudski.

RZYM, 4 XII, PAT. Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lanfranciego, który złożył mu sprawozdanie ze swej podróży do Polski oraz omawiał możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między oboma krajami. Mussolini wysłuchał go z żywym zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem fotografie marszałka Piłsudskiego, ofiarowaną dla Mussoliniego. Premier włoski dał Lanfranciemu swoją fotografię z tem, że ma on ją doręczyć marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski. W niedalekiej przyszłości poseł Lanfranciego wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

Po nominacji p. Knolla.

RZYM, 4.XII, PAT. Prasa włoska zamieszcza przychylnie notatki o nominacji nowego posła polskiego przy rządzie włoskim Knolla, podkreślając, że mianowanie na to stanowisko najwyższego po ministrze dyplomaty Centrali wskazuje wymownie na znaczenie tej nominacji. Dotychczasowy poseł p. Kozicki złożył dziś królowi listy odwołujące go z Rzymu. We wtorek pp. Kozicki złożył pożegnalną wizytę królowej.

Narady Cziczeryna z Stresemannem.

BERLIN, 4 XI. PAT. Biuro Wolfa stwierdza, że między Cziczeryną a Stresemannem toczyły się narady, które przerwane zostały wyjazdem Stresemanna do Genewy. Wolf oświadcza, że dziś trudno mu jest jeszcze określić kiedy nastąpi dalszy ciąg przerwanej konferencji.

Narady angielskich i niemieckich przemysłowców.

LONDYN, 4. XI. PAT. Dziś zakończyła się konferencja przedstawicieli przemysłu angielskiego i niemieckiego. Komunikat odczytany przez angielskiego oświadcza jasno i kategorycznie, że w czasie konferencji londyńskiej nie omawiano ani sprawy kartelu ani też kwestii syndykatów międzynarodowych, tembardziej zaś nie poruszano wszelkich projektów w akcji jaką miałby rzekomo przedsięwziąć przemysł angielski i niemiecki przeciwko przemysłowi jakiegokolwiek innego kraju. Delegaci na konferencji londyńskiej uważali, iż akcja taka byłaby nietylko nie wskazana, lecz wręcz szkodliwa.

Nagrody za długoletnią pracę.

KATOWICE, 4.XII, PAT. Dzisiaj jako w dniu patronki górników św. Barbary odbyło się wręczenie 180-ciu górnikom odznak honorowych z dyplomami za długoletnią pracę w górnictwie w okręgu państwowego okręgu górnictwa w Katowicach.

Administrator

kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamił. rolnik i hodowca z praktyką w znanych majątkach Poznańskich, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemysle roln. i leśnym. Śmigiełski, Jarocin. (Pozn.)

Biurowo Techniczno-Handlowe

J. KRUŻOŁEK i A. ANTONOWICZ Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560. Adres tel. — «KRUŻANT Wilno» poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materiały budowlane.

Najmonumentalniejsze arcydzieło świata

Ostatnie dni Pompei

wkrótce w kinie «Helios».

Królowa Marja i książę Karol.

Paryż, 30-go listopada.

Berengaria, pływająca hotel *Couronard Liney*, wioząca rumuńską królową Marję, stanie jutro w Cherbourg'u. Na wracającą z Ameryki królową oczekuje w porcie francuskim generał Anglescu, ochmistrz dworu, mający ją poinformować o istnym stanie zdrowia króla Ferdynanda.

Zdrowie króla rumuńskiego pogorszyło się w ostatnich tygodniach o tyle, że królowa Marja powróciła z Ameryki musiała przyspieszyć. Król cierpi jakoby na raka w zółdki i z tego powodu prawie się nie odżywia.

Choroba monarchy wywołała w sprzymierzonej z nami Rumunii zrozumiałe zupełnie niepokój. Przedewszystkiem dlatego, że Ferdynand 1-szy jest kochany przez ludność za to, iż w tragicznych dniach sierpniowych 1916 roku potrafił wybrać pomiędzy interesami Rumunii a wziętymi rodzinami, przez co — pomiędzy kłękami roku 1918 — zrealizował w rezultacie ideał Wielkiej Rumunii. Następnie dlatego, że zachodzi pytanie kto będzie rządził w Rumunii jeśli nastąpi zgon Ferdynanda 1-szego.

Stan prawny pod tym względem jest następujący:

Książę Karol, syn pierworodny króla Ferdynanda i królowej Marji, musiał się w grudniu 1925 roku zrzec swych praw do tronu wskutek opuszczenia swej żony księżniczki greckiej Heleny i ucieczki zagranicę z piękną panią Lupescu alias Wolf. Był to już drugi romantyczny skandal, jaki książę Karol na rumuński dom panujący spowodował. Pamiętajmy bowiem jego odeski ślub morganatyczny z panną Zizi Lambrino w roku 1918. Ślub ten został rozwiązany, a pani Zizi mieszka obecnie w Paryżu z ośmiolatnim synkiem.

Parlament rumuński uchwalił 4 stycznia 1926 roku specjalną ustawę przelewającą prawa następstwa tronu na syna Karola i Heleny, pięcioletniego obecnie księcia Michała. Poza tem ustawa z 4 stycznia powołała do życia Radę Regencyjną, która objęła rządy w razie gdyby niepełnoletni ks. Michał na tron wstąpić musiał. W skład tej Rady wchodzi: młodszy brat Karola ks. Mikola, dziś młodzieniec 20-letni, metropolita rumuński, oraz prezes Sądu Kasacyjnego.

Jeśli tak surowa kara spadła na głowę ks. Karola za jego romans z panią Lupescu, to były do tego także powody natury politycznej. Ks. Karol, bardzo popularny w wojsku, pozostawał w złych stosunkach z panem Janem Bratiano, ówczesnym premierem, wodzem najsilniejszej w Rumunii partji związującej się z tradycją «liberalną», ale będącej naprawdę stronictwem konserwatywnym. P. Bratiano wykorzystał sposobność aby się pozbyć nienawidzonego księcia. Wykorzystał tudzież z dużą zręcznością wzrastającą niechęć matki oia zbyt lekkomyślnego syna.

Ta okoliczność sprawiła, że sprawa odsunięcia Karola od następstwa tronu na pewien posmak partyjny w tym sensie, iż rumuński ludowiec czyli *tsaranisci* (pp. Michalake, Lupescu i Stere) manifestacyjnie wspierają Karola, a prof. Mikola, wódz rumuńskiej narodowej demokracji, oświadcza się publicznie za możliwość rewizji ustawy z 4 stycznia. Na co p. Jan Bratiano, oraz zupełnie z nim na tym punkcie zgodny generał Averescu, głowa rządu, odpowiadają, że nigdy na to nie pozwolą. Dzienniki angielskie (jak np. *Westminster Gazette*) dają do zrozumienia, że Karol ma za sobą część armji i w razie śmierci króla Ferdynanda gotów jest zbrojnie zażądać restytucji przynależnych mu praw. Wreszcie w ostatnich dniach powstało w Bukareszcie specjalne ugrupowanie polityczne, na którego czele

Sejm i Rząd.

Prawica Narodowa a Rząd.

WARSZAWA, 4.XII. (tel. w. Słowa) Dzisiejszy „Czas” zamieszcza wywiad z ks. Januszem Radziwiłem, prezesem warszawskiego Oddziału Prawicy Narodowej (St.ńczyków). Wywiad omawia stosunek Prawicy Narodowej do Rządu i pośrednio jest odpowiedzią na propozycje ze strony p. Dmowskiego o przystąpieniu do jego imprezy. Ks. Janusz Radziwił między innymi oświadczył, że cały szereg ugrupowań opozycyjnych buduje swoje nadzieje, że kryzys gospodarczy, który nam niewątpliwie grozi, spowoduje obalenie rządu marszałka Piłsudskiego i że wówczas po tej katastrofie ugrupowania te ujmą władzę w swe ręce. Nie ulega wątpliwości, że na takiej podstawie nie możemy się łączyć z temi ludźmi. Chcemy współpracować z rządem przedewszystkiem dlatego aby takiej katastrofy uniknąć, i przez wpływ na politykę rządu działać, aby taka katastrofa stała się niemożliwą. Popierając rząd we wszystkich jego poczynaniach państwowo-twórczych, jednakże ponieważ jesteśmy ludźmi Zachodu rezerwujemy sobie prawo krytyki.

Królowa Marja prawdopodobnie nie zatrzyma się tym razem w Paryżu i uda się wprost do Bukaresztu. Jest to wielka królowa, o dużym zmysle politycznym i jeśli Ferdynand i szy wszedł na drogę, z której wysłał *Romania Mare*, to stało się to w dużym stopniu dzięki radom królowej Marji.

Z jakimi zamierzeniami jedzie królowa do swej stolicy? Czy przebaczyła synowi? Niewątpliwie tak, ale jako matka tylko. Pamiętajmy, że kiedy kilka tygodni temu odjeżdżała z Paryża do Ameryki, książę Karol żegnał ją na dworcu. Jako królowa natomiast zdecydowana jest utrzymać ustawę z 4 stycznia w mocy. Tak przynajmniej zapewniają w dyplomatycznych kołach Paryża. Powiadają, że jeśli królowa Marja zażąda pewnej zmiany w owej ustawie, to tylko dlatego, że sama pragnie wejść do Rady Regencyjnej; mówią niekiedy, iż żywi zamiar zostania jedyną Regentką, a nawet podejrzują, iż chce pójść w ślady Katarzyny Wielkiej i Marji-Teresy...

Podajemy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego. Nie mamy prawa wydawać sądów o rzeczach wchodzących w zakres wewnętrznej polityki naszej sojusznicy. Życzymy tylko bratniemu narodowi rumuńskiemu, aby wszelkie trudności rozwiązał bez wstrząsów i wewnętrznych rozdzarcia, któreby go osłabić mogły.

Kazimierz Smogorzewski.

Sytuacja w Rumunji.

WARSZAWA, 4 XII. (tel. w. Słowa) Według wiadomości z Bukaresztu, sytuacja przedstawia się poważnie. Stan zdrowia króla Ferdynanda aczkolwiek uległ w ostatnich dniach pewnej poprawie, temniemniej jednak według opinii lekarzy choroba (rak w kiszkach) posunęła się tak daleko, że życie nie potrwa dłużej niż trzy miesiące. B. premier Bratiano i obecny szef rządu gen. Averescu porozumeli się ze sobą na tle menawisli do ks. Karola. W masach ludowych natomiast ks. Karol cieszy się dużym uznaniem i popularnością. Zwolennicy ks. Karola znajdują się również w wojsku. Obawy zatargu zbrojnego w razie zgonu króla Ferdynanda przybierają coraz poważniejsze rozmiary.

Pogłoski o pożyczkach zagranicznych.

WARSZAWA, 4.XII. Pat. Pogłoska o przyjeździe do Polski przedstawicieli grupy Morgana w celu prowadzenia rokowań o pożyczkę, nie odpowiada prawdzie. Podobnie wiadomość jakoby propozycja domu bankierskiego Dillon Read & Comp. o wszczęcie rokowań w sprawie uregulowania drugiej transzy pożyczki została przez Polskę odrzucona, nie odpowiada prawdzie, kwestja bowiem drugiej transzy pożyczki nie była jeszcze wogóle przedmiotem rozmów z tą firmą.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 4.XII. PAT. Kanclerza sejmowa rozstała w sobotę dn. 4 b. m. do p. posłów telegraficznie zawiadomienie o wyznaczeniu plenarnego posiedzenia Sejmu na piątek dn. 10 grudnia o godz. 16-tej. Porządek dzienny zostanie przesłany pp. posłom do ich mieszkań prywatnych w Warszawie.

W stan spoczynku.

WARSZAWA, 4.XII, PAT. Wskutek likwidacji dyrekcji budowy kolei państwowych, p. minister komunikacji przenosił w stan spoczynku dotychczasowego prezesa tejże dyrekcji inż. J. Berkiewicz, który poprzednio zajmował stanowisko dyrektora departamentu w M-stwie Kolei. W uznaniu zasług położonych na tych stanowiskach p. minister wyraził inż. Berkiewiczowi pełne uznanie i serdeczne podziękowanie. Niezależnie od przejścia w stan spoczynku, p. inż. Berkiewicz pozostanie nadal członkiem rady technicznej będącej organem doradczym ministra Komunikacji.

ODCZYTY

Władysława Studnickiego

Problematy PAN-EUROPEY

Polska a Środkowo-europejski blok gospodarczy polityczny odbędzie się w Salt Świduckich U. S. B. w niedzielę 5 grudnia o godz. 5 i w poniedziałek dn. 6 grudnia o godz. 7 wiecz. Cena biletów od 1 zł. do 50 gr., młodzież szkolna 30 gr. Całkowity dochód jest przeznaczony na rzecz studentów Inżyniersko U. S. B.

Pamiętajmy że najdrobniejszy dar złożony na Radę Opiekuńczą Kresową przyczynić się będzie do utrwalenia granic Wschodnich Rzeczypospolitej. (ul. Zygmuntowska 22 od 6 — 8ej).

CHLUBA WILNA.

W Wilnie aż nazbyt często słyszemy albo odzywamy się o panującym tu braku ładu, porządku, czystości, tych elementarnych podstaw kultury, za którymi naturalną koleją zdążać może jako następstwo i wynik sprawności w robocie, spokój ducha i zadowolenie.

Nie jest zbyt cennym ganić zieleń nawiązując do dobrego, ale nigdy samo słowne wskazywanie. Jak by być powinno, nie zastąpi czynnego przykładu.

Takim czynnym przykładem czystości, porządku i ładu jest pewien dom przy ul. Sierakowskiego, nr. 4, a choć niektórym Wilnianom dobrze znany, warto wspominać o nim najchętniej, chociażby dla uradowania Wilnian, że na te tytuły ganiionych w ich mieście braków istnieje coś, co na szczytną zasługę pochwałę.

I dla przypomnienia tej wiekulej prawdy, że czystość i ład jak są niezbędnym fundamentem estetyki domowego ogniska i wszelkiej, sidszy ludzkiej tak zarazem są warunkami zdrowia fizycznego i pogody wewnętrznej, niemniej, a może więcej jeszcze niż dostatek i zamożność.

Wszak dom żłobka im. Marii w lokalu dobrym i widnym ma urządzenie tak skromne, że niemal ubogie, a jednak sprawia tak miłe wrażenie dzięki czystości ścian, podłóg, starannie zastawionych łóżeczek, a więcej jeszcze dzięki uśmiechniętym, pogodnym buziakom działw, czystości utrzymywanej, choć ubrane bardzo ubożuchno, ze zwiędającym narzuca się przedewszystkiem wrażenie dostateku, pogody, zadowolenia—nie braków które jednak istnieją w tym domu, i na które całem sercem zaradził by się chętno, mając na celu przyszłość tych kilkudziesięciu małych, opieką tego domu otoczonych.

Opieka to niepospolita—opieka matczynego serca, szczerze, żywo, czynnie oddanego wszystkim i każdemu z tej gromadki.

Założycielką i kierowniczką żłobka im. Marii ma bliski, serdeczny stosunek do dzieci objętych jej opieką. Każde dziecko zna po imieniu, każdego historię pamięta, a co już jest rzadkim darem miłosiernego serca, każde kocha, każde odrębnie kocha. Nietylko wszystkie obejmują pamięcią i troską o ich potrzeby codzienne, ale także jak matka prawdziwa odróżnia szczerem uczuciem i zainteresowaniem: jedno, bo miłsze, drugie bo słabsze, trzecie—bo dziwne tragicznie miało pierwsze okolice życia, czwarte, bo wyrotowane z początków ciężkiej choroby, i t. d. i tak bez końca. Również dzieci lgną do tej dobrej matki, podbiegają do niej, tulą się chętnie, znac, że są zżyte z tą twarzą pełną dobrego mądrego uśmiechu, który wykłwita z pogody miłej duszy. Tej duszy atmosfera panuje w domu żłobka im. Marii, atmosfera miłości i pogody.

Jak ze strony materialnej czystość i ład, tak z moralnej strony miłowanie tych dzieci, pełne miłosciwej pobłażliwości upodobanie do nich, otacza te biedactwa wydziedziczone z tego dobra, jakim jest dom rodzinny, dziwnym dostatkim i stodycą, jakiego nie mają czasem dzieci nie pozbawione ojca i matki, jeśli są przez swych rodziców zaniedbywane, a czasem uważane za ciężar i przeszkodę do zabaw i używania życia.

Żłobek im. Marii powstał w styczniu 1917-go roku, i od tego czasu dał przytułek około 60 dzieciom. Wiele dzieci po upływie pewnego czasu zabiera rodzina. Jako próbkę weźmy statystykę roku 1925.

W styczniu 1925 r. zakład posiadał 64. W ciągu roku przybyło 51. Wróciło do rodziny 28, oddano na własność 4. Zmarło 8 proc.

W 1922 r. najstarsze dzieci w liczbie 24 przeniesione zostały do Schroniska im. Zubowicza, skąd uczęszczają do szkół powszechnych.

Obecnie nasuwa się potrzeba oddzielenia starszych, bo zakład jest tak przepełniony, że nie może pomieścić więcej niż ma obecnie dzieci. A miałyby się to z celem i przeznaczeniem Żłobka, gryby przestał być ucieczką niemowląt pozbawionych opieki. Słabe bezradne dziecięta bywały nieraz pozbawione opieki z przy czyn bardzo tragicznych, nie w takich wyłącznie okolicznościach, jakie najczęściej notuje kronika gazeciarska p. t. wyrodna matka i. t. p.

Pomijając fakt, że nikt z okazji takiej zbrodni nie obwinia ojca, przynajmniej, że kto nie słyszał choć o górnikowo historii niektórych wychowanków takiego domu jak Żłobek, przylułek i t. p. — ten się nie domyśla nawet jak okropne burze młotają czasem losem ledwie narodzonego człowieka, jak czyha nań z głada, w postaci przeróżnych niebezpieczeństw, które przewycięza istnienie domu, mogącego w potrzebie przyczągnąć bezdomne dziecko.

Żeby mózdz w dalszym ciągu przyczągnąć pozbawione opieki i domu niemowlęta. Żłobek im. Marii zmuszony jest utworzyć dla swych wychowanków, które już z niemowlętwą wyszły, ochronę. W tym celu p. Jadwiga Brenszelinowa upatrzyła odpowiednie mieszkanie przy ul. Jakuba Jasińskiego, dokąd zamierza wkrótce 20 dzieci ze Żłobka w wieku l. 3—5 przeprowadzić. Dzieci te dostaną wtedy odpowiednią opiekunę która zajmie się już także umysłowym ich rozwojem, wprowadzając zajęcia i gry rozwojowi tych malutkich sprzyjające. W dotychczasowym pomieszczeniu przy ul. Sierakowskiego niema wcale miejsca na ochronę.

Sala zajęta przez owe 20 starszych dość duża na sypialnię, ma zgola niewystarczającą przestrzeń dla zajęć, również nie mogłaby pomieścić ławek ani stolików, które przeciw niezbędne są dla zajęć takich jak rysunki, przepłatanki, mozaika, lańcuszki i t. p. robotki, które dziecku miłe i pożytecznie wypełniają czas, rozwijając zręczność, staranność, dokładność, jednym słowem sprawność, i ucząc ruchów i czynności celowych.

Może się zdarzyć, że ktoś czytając o tym zamiarze starannego wychowania podzrutków, odezwie się głośno, czy cicho: Wartoż to tyle trudu i kosztu ponosić dla jakichś tam bylejakich, kłedy ot nawet moje dzieci do 7-go roku nie potrzebują żadnej takiej szczególnej opieki. W 7 mym roku, wiadomo, muszą się uczyć, do szkoły się przygotować, ale przedtem? Dosyć, że dopatrzone, u myte, ubrane i najedzone, to cóż mi więcej trzeba?

Tak, w wielu, pozornie kulturalnych domach istnieje to przekonanie, i tam do 7-go roku dzieci dosłownie „hodują się”, bez uwzględnienia potrzeb właściwych wiekowi; tą potrzebą, zaczytając od 3-go roku — jest celowe zajęcia, jakaś użyteczna czynność, np. budowanie z klocków, tą potrzebą jest — z rzadkimi wyjątkami — przestawianie z rówieśnikami, jest nią także jako ważny czynnik wychowawczy — regularny rozkład zajęć, i regularne ćwiczenie mowy w planowej, umiejętnie pokierowanej rozmowie. W inne t. zw. inteligentnych domach dziecko poza zadowoleniem swoich materialnych potrzeb nie otrzymuje ze strony rodziców i otoczenia nic, coby odpowiadało jego duchowemu i umysłowemu potrzebom. Matka wychodzi z domu, babunia nie lubi przestawać z dziećmi—bywają i takie babunie — służąca ma pilną robotę, i tak po kolei każdy ze starszych powie: nie przeszkadzaj, odejdz, po-

celu, za czyje pieniądze, dla zysku jedynie czyli też jest najczystszy idealowcem holdującym najszlachetniejszy idealom. Szpieg szpiegowi nie równy. Jest, dobrze znana z lat dziecińczych starszemu pokoleniu powieść Cooper'a „Szpieg”. Bohaterem jej jest, jeśli dobrze zapamiętałem, niejaki Hervey Birch nie tylko w przenośnym znaczeniu, lecz bohaterem w najpochlebniejszym rozumieniu. Ubóstwia Waszyngtona — i porzuciwszy rodzinę, wyrzekłszy się szacunku ludzi, szpieguje dla niego, służąc zarazem sprawie wyzwolenia Ojczyzny. Święta sprawa usięga środku, poczciwywane za najhianiebniejsze. Hervey Birch, stoi w słynnej powieści Cooper'a jak centralna figura, na której ześrodkowany jest wszelki blask, wszystka chwala...

Istnieje dalej anegdota — z pod Solferina. General Bourbaki sam indaguje pojanego spiego austriackiego. — Migleś donosić Austrjakom o wszystkim, co się dzieje w obozie francuskim? — Tak jest, panie generale. — I wyobrażasz sobie, że nie sobie nie masz do wyrzucenia? — Tak jest, signore. — A dla nas zgodził byś się szpiegować Austrjaków? — Nie, signor generale. Bourbaki popatrzył bysiro na rezolutnego Włocha i rzekł: — Ruszaj. Jesteś wolny! Powiedz

Austrjakom, że czekam na nich od dwóch godzin. * Napoleon używał mnóstwo szpiegów, będących na żołdzie rządu francuskiego. Cała ich sieć pokrywała Europę nawet wówczas a może właśnie wówczas gdy wojny żadnej nie było. Sekretarz cesarza dla spraw „tajnych” baron Fain we wspomnieniach swoich zaznacza, że całe foljanty raportów szpiegowskich piętrzyły się na biurku „Boga Wojny”, który wielką wagę przykładał do tego aby być jaknajdoskonalej poinformowanym o wszystkim, co się dzieje — w Europie.

Baron Fain nie wymienia żadnych nazwisk z dyskrecją, za którą nie są mu bynajmniej wdzięczni — historycy. To też dopiero z „przyczynków” i „studjów” terażniejszych, współczesnych badaczy wyłoniły się niektóre profile i sylwetki głównych Napoleonu „agentów”. Dopiero jednak Ferdynand Diefenbach wpadł na trop najgłówniejszego pracownika w służbie szpiegowskiej Napoleona. On to wymienił pierwszy nazwisko naczelnego herca w wywiadowej służby cesarskiej. Był nim w Alzacji rodem syn pastora z Neu-Freistett, Karol Ludwik Schulmeister.

Najwięzszy zaś zeszyt szwajcarskiego „Kwartalnika dla nauk wojskowych” przyniósł już obszerne o Schulmeistrze studjum p. Wladimiera Lijdeckiego.

Tam znaleźliśmy wcale ciekawe szczegóły dotyczące istic powiesciowego zywota owego Schulmeistra, co w szpiegowskim dziele był przez czas długi prawą ręką Napoleona. A jednolatkami byli. Schulmeister był o rok tylko od Napoleona młodszy.

Od zarania młodości odznaczał się niepomierną chciwością na wszelki zysk — godziwy czy niegodziwy — oraz wybitną chytryością i sprytem niepospolitym. Życiową karierę rozpoczął w Paryżu podczas największego chaosu Wielkiej Rewolucji. To była dopiero „młna woda” dla takich jak młodocianych Schulmeister *chevaliers d'industrie!* Zorientował się szybko, że najintrańszszym procederem jest — szmugiel. Istotnie zysk — wówczas znakomite dochody. Do dziś dnia np. są rodziny w Strasburgu wybitnie zamożne, których zamożność ma swoje źródło w prowadzonym na wielką skalę szmuglu za granicę w czasach Wielkiej Rewolucji francuskiej. Schulmeister w wiele lat potem usiłował w wydanej broszurze pamiętnikowej ekskurować się i dowodzić, że nie tylko szmugiel zapewnił mu znaczny dobrobyt, ale, pamiętnik Schulmeistra należy przyznawać do wiadomości tak akurat *cum grano salis* jak pamiętniki Fouchego, szefa policji Napoleońskiej.

Na Gwiazdkę!!!

Zabawki w wielkim wyborze, Galanterja damska i męska. Konfekeja. Towary białe i firanki, Szkło, fajans i porcelana. Perfumerja krajowa i zagraniczna. We wszystkich działach odpowiednie podarki po cenach zniżonych

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy

Tel. 498. Mickiewicza 18. Tel. 733.



Teatr Miniatur

„KAKADU”

wkrótce otwarcie w gmachu przy ul. Dąbrowskiego 5.

Dyrektora teatru «Kakadu» już przyjmują zamówienia na wynajęcie sali balowej na poranki, odczyty, koncerty, zebrań, oraz na zabawy karnawałowe.

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5

Dział Kulturalno-Oświatowy

Magistru m. Wilna

C Y K L

Poranków Muzycznych.

Niedziela, dnia 5 grudnia 1926 roku

3-ci poranek „Bajka o Kopciuszku”

ze śpiewem i tańcami przy współdziałaniu artystów opery i Reduty.

„Święty Mikołaj” — rozda podarunki dzieciom na sal.

Przy fortepianie Kapelmistrz p. W. Szczepański.

Początek punktualnie o g. 12 m. 45 po południu.

CENY MIEJSK: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Dla uczęcej się młodzieży, za okazaniem legitymacji, ceny biletów na r. 10 gr., na balkon 20 gr., dla dzieci do lat 5, które przyjdą z rodzicami i nie za jną osobnego miejsca — miejsce bezpłatne.

KASA CZYNNA w dniu 5 grudnia od godz. 10 ej rano.

Apel do ws! Czytajcie książki dostarczyć je Księg. Stow. Naucz. Polsk. Wilno, ul. Królewska 1

RADIO SEUCHACZE! Pamiętajcie, że lampki PHILIPS MINIWATT wykonane są według najnowszych wymagań radiotechniki i że odznaczają się minimalnym zużyciem prądu i nieodzignioną trwałością. Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radiowych. W prospektach PHILIPSA znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu. Polecamy specjalnie typy: A 109, A 209, A 409, A 410, wzmacniacz oporowy A 425, niezrównaną lampę głośnikową B 406 i lampy dwusiatkowe od 1 do 4 Volt.

E. Mieszkowski Mickiewicza 22

KAPELUSZE od zł. 12. Velour, melonki, mar. Borsalino, Habig i in. C Z A P K I: ciepłe podróż., sport, i stud.

Sklep sukienki W. Widecki

ul. Niemiecka, Nr. 22

Od 7 do 23 grudnia WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA

wyprzedaj resztek

MATERJAŁÓW sukiennych i wełnianych, damskie, męskie, zimowe i letnie w wielkim wyborze

z ustępstwem od 40 do 50 proc.

WEŁNA NADESZŁA

G. A. ŻUK, Niem'cka 26, telefon 5 31. HURT i DETAL.

Szpieg Napoleona.

Szpiegiem w najbardziej utartem rozumieniu jest ktoś przedostający się do obozu nieprzyjacielskiego wojska lub nieprzyjacielskiej twierdzy dlatego aby podpatrzeć tajemnice obrony lub ataku, tudzież zamysłów wroczów. Per analogiam szpiegiem jest agent policji tajnej szpiegujący czyni i słowa wskazanych mu osób. Szpiegiem wreszcie nazywamy osobę usiłującą bądź w interesie cudzym lub własnym, bądź przez wrodzoną złośliwość albo z nalogowej ciekawości podpatrzeć lub podsłuchać tajemnic bliźniego.

Przedewszystkiem zaś bierzemy pod uwagę cel i intencję. Szpiegaro-daka, który z narazieniem życia wywiedził się co słychać w obozie nieprzyjacielskim i drogocenne przynosi nam informacje, dekorujemy i wynosimy pod niebiosa jego ofiarny patriotyzm, zaś nieprzyjacielskiego szpiega schwytanego we własnym obozie — wieszamy.

Wywiadowca na służbie państwowej, naszej własnej, inwigilujący niebezpiecznego osobnika kręcącego się pośród nas — jest najulszniej w świecie szanowany i dobrze nagradzany, zaś jeśli się okaże że ktoś pobierał grube pieniądze np. za służbę w carskiej Ochronie, temu się pluje w twarz i wyrzutkiem zowie społeczeństwa.

Wszystko zależy od tego kto szpiegowską pełni funkcję, w jakim

celu, za czyje pieniądze, dla zysku jedynie czyli też jest najczystszy idealowcem holdującym najszlachetniejszy idealom.

Szpieg szpiegowi nie równy. Jest, dobrze znana z lat dziecińczych starszemu pokoleniu powieść Cooper'a „Szpieg”. Bohaterem jej jest, jeśli dobrze zapamiętałem, niejaki Hervey Birch nie tylko w przenośnym znaczeniu, lecz bohaterem w najpochlebniejszym rozumieniu. Ubóstwia Waszyngtona — i porzuciwszy rodzinę, wyrzekłszy się szacunku ludzi, szpieguje dla niego, służąc zarazem sprawie wyzwolenia Ojczyzny. Święta sprawa usięga środku, poczciwywane za najhianiebniejsze. Hervey Birch, stoi w słynnej powieści Cooper'a jak centralna figura, na której ześrodkowany jest wszelki blask, wszystka chwala...

Istnieje dalej anegdota — z pod Solferina. General Bourbaki sam indaguje pojanego spiego austriackiego. — Migleś donosić Austrjakom o wszystkim, co się dzieje w obozie francuskim? — Tak jest, panie generale. — I wyobrażasz sobie, że nie sobie nie masz do wyrzucenia? — Tak jest, signore. — A dla nas zgodził byś się szpiegować Austrjaków? — Nie, signor generale. Bourbaki popatrzył bysiro na rezolutnego Włocha i rzekł: — Ruszaj. Jesteś wolny! Powiedz

Austrjakom, że czekam na nich od dwóch godzin. * Napoleon używał mnóstwo szpiegów, będących na żołdzie rządu francuskiego. Cała ich sieć pokrywała Europę nawet wówczas a może właśnie wówczas gdy wojny żadnej nie było. Sekretarz cesarza dla spraw „tajnych” baron Fain we wspomnieniach swoich zaznacza, że całe foljanty raportów szpiegowskich piętrzyły się na biurku „Boga Wojny”, który wielką wagę przykładał do tego aby być jaknajdoskonalej poinformowanym o wszystkim, co się dzieje — w Europie.

Tam znaleźliśmy wcale ciekawe szczegóły dotyczące istic powiesciowego zywota owego Schulmeistra, co w szpiegowskim dziele był przez czas długi prawą ręką Napoleona. A jednolatkami byli. Schulmeister był o rok tylko od Napoleona młodszy.

Od zarania młodości odznaczał się niepomierną chciwością na wszelki zysk — godziwy czy niegodziwy — oraz wybitną chytryością i sprytem niepospolitym. Życiową karierę rozpoczął w Paryżu podczas największego chaosu Wielkiej Rewolucji. To była dopiero „młna woda” dla takich jak młodocianych Schulmeister *chevaliers d'industrie!* Zorientował się szybko, że najintrańszszym procederem jest — szmugiel. Istotnie zysk — wówczas znakomite dochody. Do dziś dnia np. są rodziny w Strasburgu wybitnie zamożne, których zamożność ma swoje źródło w prowadzonym na wielką skalę szmuglu za granicę w czasach Wielkiej Rewolucji francuskiej. Schulmeister w wiele lat potem usiłował w wydanej broszurze pamiętnikowej ekskurować się i dowodzić, że nie tylko szmugiel zapewnił mu znaczny dobrobyt, ale, pamiętnik Schulmeistra należy przyznawać do wiadomości tak akurat *cum grano salis* jak pamiętniki Fouchego, szefa policji Napoleońskiej.

Dosć, że Schulmeister, syt wymigał się strażnicy pogranicznej i celnikowi, dał pokój szmuglerskiemu procederowi i ją rozglądał się za inną podstawą nietyklo dobrobytu ale i

stanowiska socjalnego, a—kto wie?— może honorów i zaszczytów. W każdym razie, ku wyższemu celom skierował wzrok. I gdy zaniósł się na wojnę w 1805-ym a Napoleon bawił w Sztaszburgu, eks-przemysłownik, wrócyony na drogę cnoty wystarał się w audjencji u cesarza. Przebieg jej był następujący. Wysłuchawszy prośby Schulmeistra o *emploi* w służbie wywiadowej spytał cesarz: — A ma on jakie rekomendacje? — Nie mam żadnych, Najjaśniejszy Panie. — To niema o czem mówić. I cesarz usunął się za wielki parawan przecinający na dwoje salę audjencyonalną.

Wówczas Schulmeister przypomniał sobie w mig znakomitą zdolność przekształcania twarzy do niepoznania, oraz przybierania najrozmaitszych póź zmieniających też do niepoznania jego własną postać. Ukazuje się z za parawanu Napoleon, nie poznaje Schulmeistra, tupie nogą i woła, jak śmiał wejść niemeldowany.

— Sire—powiada zwymysłany—ja Schulmeister... Czy Wasza Cesarska Mość będzie teraz miał *emploi* dla mnie? Został natychmiast na służbę przyjęty i oddany, wraz z grupą wywiadowców pod rozkazy generała Savary. Był wrzesień roku 1805-go. Armja francuska pod naczelnem do-

wó dztwem cesarza wkroczyła w gronie Niemiec. Na spotkanie «inwazji francuskiej» wyciągnął w pole najnieodolniejszy chyba wódz, jakiego klecy nosila ziemia pobojowisk, austriacki feldmarszałek Karol Freiherr Mack von Leiberich. Napoleon wpędził całą jego armję do Uimu i otoczył miasto. Nad feldmarszałkiem aż czułwał — Schulmeister.

Jako Alzatzczyk, mówiący doskonale po niemiecku potrafił zaznaczyć się i pozyskać pełne zaufanie szefa wywiadowej służby przyarmji austriackiej pułkownika Wendt'a i ją cennymi informacjami go zasilać. Informacje te wyrobiły w feldmarszałku, naczelnym wodzu, przekonanie, że nie on ze swoją armją lecz Napoleon znajduje się w oślakanej sytuacji. Schulmeister doprowadził do tego, że dzięki posiadaniu „prepusstek” z tej i z tamtej strony, otrzymał sztab cesarski niustannie *au courant* wszystkiego, co się w Umie dzieje a w szczególności (tego, co sobie myśli feldmarszałek Mack von Leiberich. Feldmarszałek zaś już wierzył święcie, że ciągnie mu na odsiecz korpus feldmarszałka Wernecka i że to właśnie jego armja grzmia w oddali, że w Boulogne wyładowały wojska angielskie, a w Paryżu wybuchła rewolucja... Z temi radošnymi wieściami pośpieszył feldmarszałek Mack wysłać Schulmeistra do Stutgartu, czem mu znakomicie ułatwił wyrwanie się z sytuacji bar-

— Sire—powiada zwymysłany—ja Schulmeister... Czy Wasza Cesarska Mość będzie teraz miał *emploi* dla mnie? Został natychmiast na służbę przyjęty i oddany, wraz z grupą wywiadowców pod rozkazy generała Savary. Był wrzesień roku 1805-go. Armja francuska pod naczelnem do-

— Sire—powiada zwymysłany—ja Schulmeister... Czy Wasza Cesarska Mość będzie teraz miał *emploi* dla mnie? Został natychmiast na służbę przyjęty i oddany, wraz z grupą wywiadowców pod rozkazy generała Savary. Był wrzesień roku 1805-go. Armja francuska pod naczelnem do-

— Sire—powiada zwymysłany—ja Schulmeister... Czy Wasza Cesarska Mość będzie teraz miał *emploi* dla mnie? Został natychmiast na służbę przyjęty i oddany, wraz z grupą wywiadowców pod rozkazy generała Savary. Był wrzesień roku 1805-go. Armja francuska pod naczelnem do-

KRONIKA

NIEDZIELA
5 Dział
 2 Adw. S.
 Jutro
 Mikołaja b.

Sporządzenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 4—XII 1926 r.

Cisnienie średnie } 756
 Temperatura średnia } — 5° C
 Opad za dobę w mm. } 1
 Wiatr przeważający } Wschodni-
 uwagi: Pochmurno. Śnieg. Minimum za dobę — 5 C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĄDOWA.

— (k) O postępowanie doraźno-mandatowe. W związku z rozciągnięciem w kilku powiatach Województwa Wileńskiego postępowania doraźno-mandatowego, władze administracyjne tych powiatów na skutek tego otrzymały następujący przywilej:

„Władze administracyjne Iej instancji mają prawo upoważnić swych funkcjonariuszy, ażeby w razie potrzeby krocząc przepisów administracyjnych przez osoby schwyłane na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub też gdy niema wątpliwości co do popełnienia przez nich przestępstwa, nakładali w drodze doraźno-mandatowej kary pieniężnej w wysokości do 10 złotych. Kary funkcyjne pobierają bezpośrednio.”

Ze względów natury technicznej władze wojewódzkie nie mogły równocześnie rozciągnąć tego postępowania na terenie całego województwa. W każdym bądź razie zostanie ono rozciągnięte i na inne powiaty jeszcze w r. b. Również postępowanie doraźno-mandatowe rozciągnięte się i na m. Wilno.

— (w) Zatwierdzenie aresztu. Sesja gospodarcza sądu okręgowego w Wilnie zatwierdziła areszt czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidai” Nr. 28.

Areszt w swoim czasie został nałożony przez p. Komisarza Rządu na m. Wilno, za umieszczenie niezgodnych z prawdą wiadomości.

MIEJSKA.

— (o) Czemu mąka i chleb nie taniej? Przed paru tygodniami cny żyta w Wilnie wynosiły 45—46 zł za 100 kg., obecnie te ceny zostały się do 42—43 zł. za 100 kg., ceny zaś mąki i chleba pozostały bez zmiany. Wobec niższej ceny na żyto czynniki mierodajne winny przyczynić się do stosunkowej niższej ceny na mąkę i chleb.

— (x) Magistrat zamierza nabyć gmach teatralny przy ul. W. Pohulanka. Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna czyni ostatnio starania, w celu nabycia na własność miasta gmachu teatralnego, przy ul. W. Pohulanka, gdzie się mieści „Reduta”.

Sprawa powyższa będzie przedłożona przez Magistrat Radzie Miejskiej na najbliższym posiedzeniu, które się ma odbyć w dniu 9 b. m.

— (x) Dalsza rata pożyczki na roboty inwestycyjne. W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał kwotę 80000 zł, jako dalszą ratę na roboty inwestycyjne, w celu zatrudnienia bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. Wilna.

W związku z powyższymi robotami kanalizacyjnymi, które miały być wstrzymane będą nadal przeprowadzane, aż do odwołania.

— (x) Subsydia miejskie. Ma-

gistrat m. Wilna wysygnował ostatnio na budowę domu inwalidów wojennych w Warszawie 300 zł, oraz 100 zł. gminie polskiej w Gdańsku, jako dar na gwiazdkę dla polskiej młodzieży szkolnej.

WOJSKOWA.

— (k) Nowy komendant P.K.U. Z rozkazu wyższych władz wojskowych komendantem P.K.U. w Wilnie został pułkownik Morawski.

Przed paru dniami nowy komendant objął urzędowanie w P.K.U.

— (o) Dodatkowe zebrania kontrolne. W poniedziałek, dnia 6 grudnia, o godz. 9 ej winni się zgłosić w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Wilno (Komisja urzęduje w straży ogniowej, Dominikańska 4) na dodatkowe zebrania kontrolne szeregów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników 1890 i 1891, z książeczką wojskową i innymi dokumentami wojskowymi.

We wtorek, dnia 7 grudnia, winni się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników 1892 i 1893.

— (k) Kożuchy dla wartowników. W związku z obecnymi chłodem, władze wojskowe wydały rozkaz ażeby żołnierze idący na wartę odziani byli w kożuchy.

SZKOLNA.

— Wizytacja gimnazjum litewskiego. W tych dniach władze Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, dokonały kilkudniowej wizytacji gimnazjum litewskiego w Wilnie im. Witolda Wielkiego.

Prócz p. Rieessa, stałoby wizytatorami szkół średnich, wizytował również gimnazjum litewskie kurator okręgu szkolnego Wileńskiego p. Rybniewicz.

Sprawozdanie z dokonanej inspekcji szkoły litewskiej w Wilnie zostało przesłane do Ministerstwa Oświaty w Warszawie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Wieczór oświatowy. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości iż w niedzielę dn. 5 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się wieczór oświatowy dla młodzieży. Na program złożony się odczyt na temat co każdy obywatel powinien wiedzieć o ustroju Państwa; wygłosi p. Tokaj.

Po odczycie śpiew, deklamacja, gry i zabawy.

— „Aktualne zagadnienia morza”. Pod tym tytułem wygłosi odczyt dziś dnia 5-go grudnia w sali kino-teatru „Heliós” o g. 12 ej w południe, komandor portu wojennego w Gdyni, komandor Adam Mochucz.

Odczyt będzie jakgdyby wstępem do uroczystej akademii, którą ruchliwy Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Recznej inicjuje w związku z powstaniem Towarzystwa Budowy Floty Narodowej w Warszawie.

— Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów zawiadamia w myśl § 4 art. XII Statutu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, iż w dniu 20-go grudnia r. b. o godz. 6 po południu w gmachu Sądów odbędzie się nadzwyczajne Zgromadzenie Koła Wileńskiego, na które zaprasza wszystkich członków Koła i przypomina o przepisie § 7 art. XII rzeczonego Statutu.

Porządek dzienny:
 1) Wybór delegatów do Warszawy na Wałne Zebranie Organizacyjne,
 2) Ustalenie sposobu użytkowania sum byłego Wileńskiego Oddzia-

lu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.
 3) Wolne wnioski.
 — Problemat Paneurop. Dziś o godz. 5 ej po południu odbędzie się w gmachu uniwersyteckim w Sali Śniadeckich odczyt p. Wł. Studnickiego na temat „Problemat Paneurop.”

Jutro o godz. 7-iej wieczór w tym samym lokalu odbędzie się odczyt tegoż prelegenta: „Polska a środkowo-europejski blok gospodarczo polityczny.”

UNIWEKSYTECKA.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 5 grudnia 1926 r. o godzinie 7-iej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego Prof. Dr. Marjan Eiger wygłosi odczyt p. t.: „Elektryczność zwierzęca i ludzka”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— (x) Jeszcze w sprawie prosektorjum USB Żydowskie stowarzyszenie w Wilnie t.zw. „Święte” (chewra kadisza) wysłało ostatnio delegację do ordynata prosektorjum U.S.B. prof. Rajchera w sprawie dostarczenia przez żydów zwłok.

Delegacja niedostarczenia zwłok żydowskich do prosektorjum motywowała tem, że w myśl rytuału religii możeszowej zwłoki zmarłego żyda mogą być pochowane w ziemi i w wypadku gdy zmarły niema rodziny to pochować zobowiązana jest dana gmina, co i uniemożliwia dostarczenie zwłok.

Na powyższe prof. Rajcher odpowiedział, iż zwłoki to po dokonaniu odpowiednich świadectw mogą być zysyte i zwrócone gminie żydowskiej dla wykonania obowiązków religijnych.

AKADEMICKA.

— Komitet organizacyjny II Turnieju Poetyckiego na posiedzeniach, odbytych dn. 27 u. m. i 3 b. m. zakwalifikował utwory 10 poetów, którzy staną do Turnieju dn. 8 grudnia r. b. pod następującymi godami: Zucicie—Iskra, Tyko, Elwii, Ergo, H. lada, Irys, Ku starych bogów chwał, Światło, Wieczność, Wilko i Włóczga.

Początek Turnieju, który odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 6 wiecz. Bilety w cenie od 60 gr. do 5 zł. są już do nabycia w księgarni Słow. Nauz. Polsk. (Królewska 1), w dzień zaś Turnieju od godz. 4 pop. przy wejściu.

ROŻNE.

— Obywatelski czyn. Dnia 11 b. m. hrabia Jan Tyszkiewicz złożył 1200 złotych tytułem ofiary na rzecz Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym w Wilnie, jako pensję swoją za krzyż Virtuti Militari na cztery ubiegłe lata.

— (t) Wojewoda Raczkiewicz i biskup Bandurski członkami honorowymi Legii Inwalidów. Na walnym zgromadzeniu Legii inwalidów wojsk polskich uchwalono zwrócić się do wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza i J. E. ks. Biskupa Wł. Bandurskiego z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych oddziału wileńskiego Legii.

— Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych p. Jan Gradowski przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1 i pół. do 3-iej w gabinecie dyrektora.

— Kursa języków obcych. Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy organizuje dla swych członków i ich rodzin kursy języków obcych, które zależnie od ilości zgłoszonych dzielić się będą na kurs dla początkujących i zaawansowanych.

Tymczasowo Zarząd projektuje uruchomienie kursów języka angielskiego i francuskiego, w przyszłości w razie zgłoszeń zostanie zorganizowany kurs języków włoskiego, niemieckiego ewentualnie tureckiego.

— Kompletly o ograniczonej ilości osób. Informacje i zapisy w Sekretariacie Koła (ul. Mickiewicza 13).

— Posiedzenie Wł. T.—wa Lekarskiego. We czwartek dn. 9-go grudnia o godz. 20-iej, w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się posiedzenie Wł. Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2 Dr. S. Tarasiewicz. Przypadek Balamidum coli, 3 Prof. K. Oporzyński. O wpływie późnej kastracji na morfologię niektórych gruczołów w wydziałaniu wewnątrznym u kobiet, 4. Sprawy administracyjne.

We środę dn. 15 grudnia o godz. 19-iej odbędzie się doroczne Wałne Zebranie Towarzystwa. W razie niedościa do skuku z powodu braku quorum, na podstawie § 14 ustawy następnie zebranie odbędzie się o g. 20-iej tego samego dnia bez względu na liczbę obecnych. Porządek dnia: 1. Wybór przewodniczącego i sekretarza, 2. Odczytanie protokołu poprzedniego Wałnego Zebrania, 3. Sprawozdanie następującego Zarządu, 4. Wybory Zarządu na 1927 r. 5. Wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś o godz. 8-iej wiecz. „Mazepa” J. Słowackiego. Będzie to ostatni występ Juliusza Osterwy jako Mazepy. P. Osterwa wyjeżdża na szereg gościnnych występów do Warszawy. Jutro rozpocznie sezon przez grupę śpiewniczek wileńskiej inscenizacji. We wtorek pierwszy występ japońskiej śpiewaczki Teiko Kiwa oraz świętego tenora opery Warszawskiej Adama Doboza w operze Pucciniego „Madame Butterfly”.

Zespół Reduty najprzejmiej prosi o punktualne przybywanie do Reduty na przedstawienia rozpoczynające się o godz. 8 ej wiecz.

Bilety sprzedaje do przedдня każdego przedstawienia biuro „Orbis” Mickiewicza 11 od 10—4.30 w niedzielę i święta od 10—12, w dniu przedstawienia kasa Reduty od 5-iej po poł.

Tamże nabywać można abonamenty na 10 premier za cenę 9-u poszczególnych biletów.

— Tryumfy Teiko Kiwa w Warszawie. Na jednym z ostatnich przedstawień opery „Madame Butterfly” z udziałem znakomitej japońskiej Teiko Kiwa w Teatrze Wielkim w Warszawie obecny był P. Prezydent Rzeczypospolitej, wszyscy wyśsi dostojnicy państwowi i cały Korpus Dyplomatyczny. Widownia Opery Warszawskiej wypełniona była do ostatniego miejsca wyborną publicznością, która zgotowała niezwykle gościnne entuzjastyczne przyjęcie. Śród mnóstwa kwiatów zauważyć można było wspaniałe kosz pęknych chryzantem ofiarowany wielkiej artystce przez kapitana Orlińskiego, białera ul. Warszawa — Tokio.

— Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim. Dziś grana będzie o g. 8 m. 15 wieczorem sztuka Sł. Przybyłowskiego „Złote runo” po raz ostatni w sezonie z Ludwikiem Solskim w roli Rembowskiego.

— „Polityka i miłość”. Jutro premiera sensacyjnej najnowszej komedii Raczkowskiego „Polityka i miłość”, odzwierciedlającej z prawdziwą wiernością stosunki na wys. wśród włościanstwa; J. Raczkowski jako były poseł na sejm, znając je gruntownie, stworzył z nich temat dla swej komedii, tryskającej życiem i aktualnością. Rolę artystką popularnych dziś haseł, gra Ludwik Solski.

Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o g. 4-iej p. grana będzie wesoła komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów”. Ceny od 15 gr.

— Popołudniówka środowa. W środę, jak zwykle w święto, Teatr Polski czynny będzie dwa razy: o g. 4-iej pp. grane będzie arcydzieło A. Fredry „Zemsta” (ceny miejsc od 15 gr.), wieczorem zaś „Polityka i Miłość”.

— Odczyt A. Nowaczyńskiego. Znakomity autor dramatyczny Adolf Nowaczyński wygłosi w Wilnie w Teatrze Polskim „Lutnia” w niedzielę nadchodzącą o g. 12 m. 30 pp. wiele interesujący odczyt na temat „Moja wizyta w Kownie”.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru od 11 r. do 9 w. bez przerwy.

— Poranek chóru „Echo”. W środę 8 b. m. o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek chóru męskiego „Echo” pod dyrykcją W. Kalinowskiego.

W programie kompozycji: Maszyński, Surzyński, Dembiński, Gostald, Sulliwana i innych.

Poranek zakończy „Powrót taty”—Kleja. Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— Koncert na wpsy. We wtorek 7 grudnia r. b. o godz. 8-iej wieczór w Sali Gimnazjum im. J. Lelewela (Mickiewicza 38) odbędzie się koncert na rzecz opłaty wpisowego za niezamierzonych uczni tegoż Gimnazjum.

Laskawy udział w wykonaniu wezmą: Pp. Hleb Koszańska, Jagmołówna, Kamińska, Wistowska, Zubowiczowa, prof. Galkowski i Polesski.

Produkcje muzyczne zakończy menue w stylowych strojach z p. Kwiatkowską (artystką baletu) na czele.

W programie utwory: Chopina, Czajkowskiego, K. Gałkowskiego, Tostiego, Lecontevalla, Mendelsohna i szeregu innych kompozytorów.

Wysoce artystyczny poziom koncertu niewątpliwie zainteresuje szerszy ogół Wilnian i przyczyni się do obywatelskiego poparcia przez nich imprezy.

— Grupa śpiewna Reduty. W poniedziałek dnia 6 grudnia b. r. grupa śpiewna Reduty otwiera sezon opery w Wilnie „Halka” opera S. Moniuszki w pierwszej koncepcji scenicznej tegoż dzieła. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Ceny miejsc od 30 gr. do 8 zł.

W środę dnia 8 grudnia b. r. o godz. 4 po pl. „Halka” dla młodzieży od 20 gr. do 2 zł.

We wtorek dnia 7 f w środę 8 go grudnia opera Pucciniego „Madame Butterfly” z występami Teiko Kiwa i Adama Doboza, artyści opery warszawskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis”.

NADESLANE

— Ostatni występ Wiktora Chenkina w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego. Daś odbędzie się ostatni koncert słynnego piosenkarza Wiktora Chenkina przy udziale znanej śpiewaczki Dobrowskiej-Pawłowskiej; przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. Początek o godz. 8.15 wiecz. Bilety do nabycia w biurze „Orbis” ul. Ad. Mickiewicza 11, od g. 3-iej pp w kasie przy wejściu.

Incydent w Magistracie.

Onegdaj w godzinach porządowych tłum bezrobotnych, w liczbie około 300 osób, zawił się do magistratu demonstracyjnie udając się do gabinetu pracującego jeszcze v. prezydenta p. Łokuciewskiego. Tulaj groząc represjami i lżąc beczcześnie zażądał bezrobotni natychmiastowego zatrudnienia. Wszelkie perswazyje ze strony v. prezydenta nie odniosły żadnego skutku. Tłum rozbawiony uniemożliwił wyjście v. prezydenta z magistratu, przetrzymując go do godz. 5 i pół po poł. W czasie tym zawił się również przez zawód zw. klasowych p. Zasztów, na widok którego

bezrobotni urządzili owację. Po dłuższych pertraktacjach Zasztowa z v. prezydentem, ostatni przyrzekł zgromadzonym żądania ich w pewnej mierze uwzględnić, lecz i to nie pomogło, tłum w dalszym ciągu zalegał korytarze magistratu.

Dopiero przywołana policja na czele z komis. p. Eljaszewiczem położyła kres obleganiu magistratu przez bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, cały incydent zainscenizowany i obmyślony był przez pewne indywidua ciemnej kondyty i agitatorów komunistycznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Znalezienie zwłok kobiety. Onegdaj w Zakrecie, koło cmentarza wojskowego przez funkcjonariuszy V Komisariatu Pol. Państw. odnalezione zostały zwłoki kobiety. Zwłoki te wobec niestwierdzenia ich tożsamości, oraz nasuwającego się podejrzenia, iż w danym wypadku miało miejsce morderstwo, zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

— „Sympatyczny” gość. Dn. 3 b. m. do mieszkania Pauliny Pozniakowej (il Raduńska 28) przyszedł nieznanymi osobnik, pytając się o sublokatora jej Z. Kazimowicza. Ponieważ Kazimowicza w domu nie było osobnik ów oświadczył, iż będzie na niego oczekiwał. Gdy Pozniakowa wyszła do kuchni, złoczyńca skraol turo oraz garnitur, należący do Kazimowicza i zbiegł.

— Zaginiecie. Karolina Błażewicz (R. Smięgła 6) zameldowała o zaginięciu brata swego 14-letniego Jana Błażewicza, który dnia 2 bm. wyszedł do szkoły i nie powrócił.

— Napał rabunkowy. Około wsi Borzyskiej gm. Święciańskiej 5 osobników w zbrojeni w karabiny przywalił Mikołaja Szmerowa do stupa i zrabował mu 185 zł. poczem zbiegł.

— Podpalenie aktem zemsty. We wsi Zaozerce pow. Dziśnieńskiego Jan Kadusko na tle zemsty osobistej podpalił dom mieszkalny D. Wojciechowicza i zbiegł. Straty wynoszą 2500 zł.

— Podeszłał sobie gardło. W m. Głębokim umysłowo chorej Jan Jankowski podczas ataku choroby św. Walentego podeszłał sobie gardło nożem. Desperata odwieziono do szpitala.

— Ujście złodzieja rowerów. W nocy na 2 b. m. został aresztowany Leon Orłow (zaul. Śniegowy 8), który popełnił cały szereg kradzieży rowerów na szkole Davida Lutroligora (3-go maja 15) i Josefa Wilkońskiego (Sw. Jańska 5).

Skradzione rowery zostały odnalezione w mieszkaniu Aleksandra Kowczugi (Warszawska 12).

— Podrutek w pociągu. Konduktor pociągu osobowego A. Wiśniewski dostarczył do zakładu Dzielnicę Jezus znalezione w tymże pociągu dziecko płci męskiej w wieku około 3 tygodni.

Sprytna kradzież.

Złodziej który ukradł rękaw od pałta.

Przed kilkunastu dniami do mieszkania p. N. przy ulicy Zarczewnej zawił się pewien osobnik, prosząc ludzi dobrej woli a litosiwego serca o wsparcie.

Wizyta nieznanego trwała krótko, ale obfitowała w nieprzewidziane skutki. Oto właściciel mieszkania po powrocie do domu zauważył brak rękawa u swego zimowego pałta na bobrach. Rękaw okazał się wpruty z nadzwyczajną wprawą, a zdumiona służąca w żaden sposób nie mogła sobie wytłumaczyć w jaki sposób w jej obecności podobna kradzież mogła być dokonana.

Poco był mu potrzebny rękaw od pałta? Sprawa wyszła i się wkrótce.

Oto przedmiotem przybył, w chwili gdy p. N. był biurze, wozny trzeźdy i niepedicję zważający podjęciu służącej oświadczył, iż jest przystany celem zabrania uszkodzonego pałta do naprawy.

Pałto zostało wydane, a jego właściciel stwierdził iż padł ofiarą sprytnie uknutej kradzieży, zamiar bowiem nawet nie miał posyłać kogokolwiek do domu po pałto, a rzekomy wozny okazał się poprostu współnikiem wyprawyjącej rękawy łebkara.

Ofiary.

Bezimiennie dla najbliższych zł. 20.

Z SĄDÓW.

Sprawa «Bruderefernu» w sądzie Apelacyjnym.

W dniu 11 b. m. w sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbędzie się rozprawa sądowa przeciw członkom głosnego w swoim czasie w Wilnie «Bruderefernu».

Zaczynąć należy, iż związek ten, który przez kilka lat grasował w Wilnie składał się z zawodowych złodziejaszków, kmiotków i t. p., którzy mieli na celu okradanie sklepów, puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, brylantów, no i naturalnie szerząc agitację antypaństwową (x).

Proces «Komsomolców» w sądzie apelacyjnym.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny pod przewodnictwem v. prezesa Bochwica rozpoczął sprawę 31 oskarżonych o należenie do związku młodzieży komunistycznej. W sądzie okręgowym zasiadało ich 94-ech, lecz część ich została uwolnioną. Po sprawdzeniu personalji obrona prosi o odroczenie sprawy z racji niestawienia się świadka Herczyka, który będąc uczniem I-odmiej klasy szkoły realnej żydowskiej i jednocześnie konfidentem policji pomógł wykręcić organizację, a z tego względu sprawa Herczyka mogła mieć waśkie dla sprawy znaczenie. Sąd odrzucił tę prośbę, jak również prośbę adwokata Szumskiego domagającego się zarządzenia przerwy, celem danego mu możności zapoznania się ze sprawą.

Podczas wyjaśnień udzielanych przez oskarżonych jeden z nich n. b. był student, Zduniński usiłował wypowiedzieć mowę agitacyjną do czego jednak przewodniczący sędzia Bochwiec nie dopuścił.

Następuję referat sędziego Stigłińskiego i przemówienia stron:

Po przemówieniach stron i replikach następuje ostatnie słowo oskarżonych.

Zduniński ponownie usiłuje wygłosić przemówienie agitacyjne, pozostali zaś zwracają się prawa głosu.

Po przewleczonym odczasu wyrok, mocą którego w stosunku do trzynastu, przytoczonym odczasu zatwierdzono, wyrok czarterem aresztu przewencyjnego, Pejsachowi Millerowi dwa lata i dwa miesiące, Ch. Nosowiczowi zawieszono karę na cztery lata. Pozostałym kara została zmniejszona.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący oznajmia, że Nachana Koczergiska zostanie zwolniona wobec odsiedzenia kary.

Po wysłuchaniu wyroku oskarżeni odśpiewali chętem hymn komunistyczny. Policja usunęła natychmiast publiczność i wydalła do oddzielnej pokoju oskarżonych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Holandja	360,65	361,55	359,75
London	43,69	43,80	43,58
Nowy-York	9,—	9,02	8,98
Pariz	35,90	35,99	35,89
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,05	174,48	173,62
Wiedeń	127,25	127,57	126,93
Włochy	39,35	39,44	39,26
Belgia	125,50	125,81	125,19
Stokholm	240,75	241,35	240,15

Papiery wartościowe

Polonica dolarowa	78,75	79,50
„kolejowa	87,—	87,50
5 pr. pożycz. konw.	48,—	48,25
3 pr. pożycz. konw.	—	—
—proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	35,—	35,35

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 4 grudnia 1926 r.

Dolary St. Zjedn. — 8,98 8,97/2.

Państwowy Bank Rolny

zawiadamia, że w dniu 14 grudnia r. b. odbędzie się przetarg pisemny i ustny na sprzedaż około 320.000 m³ drewna i lasów majątku Berezno.

Szczegóły zamieszczone są w ogłoszeniu w „Epoce” w Nr. Nr. 60, 61 i 62 z dn. 30 XI, 1 XII i 2 XII r. b. i w „Kurjerze Warszawskim” w Nr. Nr. 329, 330 i 331 z dn. 30 XI, 1 XII i 2 XII r. b.

Wszelkich informacji udziela Dział Agrarny Państwowego Banku Rolnego w Warszawie (Mazowiecka 6).

DZIECIOM SEABOWITYM, nerwowym, mało zdolnym, wyspecjalizowana zagranica profesorka udziela lekcji. Specjalność — niemota, jękanie, oraz inne zbroczenia mowy. Jagiellońska Nr 3—5 m. 17.

Sukno i Bławat
Kazimierz Rutkowski
 ul. Wielka 47.
 Na nadchodzące święta poleca jedwabie, we

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlana pierwsza seria filmu „INDYJSKI GROBOWIEC” największy monumentalny film w 2 ch seriach, 16 tu aktach...

Druga seria będzie wyświetlana od dnia 8 XII. do 12 XII. włącznie. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30

CEBNA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr. POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

WIELKIE ŚWIĘTO SZTUKI POLSKIEJ! Film, który wzbudził zachwyt całej prasy polskiej

Czerwony Błazen

Wielki kinodramat pg. powieści A. Błazejowskiego. W rol. gł. niezrównana gwiazda HELENA MAKOWSKA, Wanda Smosarska, Bodo i inni

Łaskawy udział biorą: szeregowi policji państw. oraz zespół i teatr „Qui Pro Quo”. Rzecz dzieje się w Warszawie. Zdjęcia dokonano w teatrze „Qui Pro Quo” i „Dolinie Szwajcarskiej”. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 1/4.

Kino-Teatr

„Helios”

ul. Wileńska 38.

KINO

„Polonja”

ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj największy szlager obecnego sezonu! Monumentalne arcydzieło filmowe, przewyższające swą doskonałą całość dotychczasowy dobytek produkcji „KURJER CARSKI” według powi. JULES VERNE’a p. t. Michel Strogoff.

W roli głównej: Wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor który potrafi wycisnąć lzy wzruszenia, porwać, elznić oczarować Iwan Mozzuchin. Godna partnerka wielkiego mistrza ekranu jest Natalja Kowańko. W roli cesarza Aleksandra 11 Gajdarow.

Łaskawy udział biorą: szeregowi policji państw. oraz zespół i teatr „Qui Pro Quo”. Rzecz dzieje się w Warszawie. Zdjęcia dokonano w teatrze „Qui Pro Quo” i „Dolinie Szwajcarskiej”. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 1/4.



Zwracać uwagę na nazwę „KOWALSKINA”. W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1925

Najlepsze WĘGLE Górnośląskie dostarczamy tonami i pół tonami CENY DOSTĘPNE. Ig. Duchnowski i S-ka ZAWALNA 21 (wielkie od strony Drewny rąku)

RADIO NA RATY! Hurt! Detail! Najtańsze Źródło! Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE. Elektryk Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

Dom Handl. „Bławat Wileński” Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382 Przedświadczenia wyprzedają wszystkich towarów po cenach znacznie niższych

Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie. Komisja Szkolna. Stronicy kurs prowadzenia samochodów „For gentlemans” — sportemski dla Pań i Panów rozpocznie się 22 grudnia i zakończy się 15 stycznia 1927 r.

Czas najwyższy dawać ogłoszenia świąteczne! Ogłoszenia tylko umiejętnie ułożone i w odpowiednich wydawnictwach umieszczone mogą przynieść ogł. szlachetnym korzyści.

Przyjechała słynna WRÓŻKA CHIROMANTKA wnuczka Lenormana; co wróżyła dla Napoleona! Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6 SPRZEDAŻ, wypożyczenie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kl. Jentelę że PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH Wiktora Zaniewskiego mieszcząca się przy ul. Zamkowej Nr 3 została przeniesiona ze sklepu w dziedzinie tegoż domu

Baczność! Na zbliżający się sezon świąteczny są do sprzedania wspaniałe dary gwiazdkowe: Rogi wielkiego Żubra z czerepanem i Żubrzczy. Bocian czarny, okaz rzadki.

Leonard PIKIEL i Syn Wilno, Wielka 28. Polecą: Ostatnie nowości kamgarnów na kostjomy, Fraki, Smokingi i płaszcze.

2 000 dolarów i inne sumy na warunkach bardzo dogodnych ulokujemy zaraz Dom Handl. „K. ZACHETA” Gdańska 6, tel. 9 05

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR ZELDOWICZOWA KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz 12-5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki Aleksandra WOJKOWSKIEGO przyjmuje obstarunki z własnych i powierzonych materiałów za gotówkę i na raty.

Zamieniam i sprzedaję wielkie sprzedaję się tano, ul. św. Anny 7. CYTRĘ ul. Połocka 289 m. 4.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1927. rok wyd. 111 ci. C. 40 groszy. Wyd. Biera S. GRA BOWSKIEGO Żądać wszędzie!

KRZESŁA wieńskie i dziecinne polecą po cenie fabrycznej skład 10-tek meblowych B. Łokutewski Mickiewicza 42

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tosy Ceny najniższe. M. Deull Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Pokój do wynajęcia duży, elegancki, odpowiedni na biuro lub dla rodzin. Lokator, osobne dwa wejścia, można z meblami lub bez mebli.

Niedźwiedzie futro sprzedam dowiedzieć się Artylejarska 1 m. 2 w godz. 9-11 i 4-5.

MAJĄTECZEK ziemi blisko Wilna, woda, dogodny na młyn, budynki dobre sprzedamy niedrogo Dom. H. K. „ZACHETA” Gdańska 6, tel. 9-05

Zdolny rolnik z wyższym wykształceniem poszukuje administracji Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Mieszkań 3-4 pokojowych potrzebujemy dla solidnych lokatorów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Na rozbiórke do przeniesienia domu drewnianego nowo wyjątkowo dogodnie sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

BUCHALTER-KA Lekarz Dentysta samodzielny ze znajomością korespondencji i języka niemieckiego potrzebny zaraz Oferty pod „Samodzielny” przysłać do Administracji „Stowa”

Do sprzedania łóżko mahoniowe i konsolka pod lustro, starożytnego mahoniu ul. Żygmontowska, daw. Nadbrzeźna Nr 16 m. 8.

SALON mahoniowy starożytny i dywany perskie do sprzedania. Mickiewicza 7 m. 4

Sanie Zgubioną książkę wojak. wydaną przez P. K. U. Świętany na imię Andruszkiewicza 18-mercia rosnik 1895 zamieszek w kol. Szar. kiele, gm. Druja, pow. Brastawski, unieważnia się.

5-10-15 ha parcele z dobrą zabudowlanością w okolicy Wilna sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Młyn wodny w pobliżu kolei, jeden w okolicy, wydzielony, dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Potrzebny ośrodek z dobrą zabudowlanością w pobliżu kolei i alkalicznej za gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Pożania i przepisania załatwia fachowo i estetycznie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli

500 — 2 000 dolarów posiadamy do ulokowania na wyjątkowo dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Przetarg. Wileński Urząd Wojewódzki (Okr. Dyr. Rob. Publ.) ogłasza przetarg ofertowy na roboty remontowe w gmachu przy ul. Ostrobramskiej Nr 21.

DOBROLIN najlepsza zaprawa do podłóg oświeża zniszczone posadzki i farbuję BIAŁE PODŁOGI na marmur lub cenny orzech w ciągu jednej godziny.

Ważne dla Kresów Elektryka OKAZYJNIE! Z powodu przyłączenia się do Elektrowni Gródek są do sprzedania następujące maszyny w dobrym stanie:

Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu rok założenia 1846. Lokomobile i młocarnie parowe, elewatory do słomy, siewniki rzędowe „Polonia” o powszechnie uznanych najwyższych zaletach...

19) Święta Helena wyspa maleńka. Napoleon przypomniał sobie nagłe Toulon, gdzie po raz pierwszy doznał on swej najwyższej rozkoszy. Baterje Konwentu, wśród których spędział długie, bezsenne noce, obmyślając plan szturmu...

MAREK AŁDANOW. Toulonem... I mądra stara kobieta, żona Carteaux powtarzająca stale mężowi: „laisse faire ce jeune homme, il eu sait plus que toi...”

czął z szybkością i intensywnością gorączkową Trzeba wyrzucić z kraju najzdradców. Trzeba wezwać pod broń gwardję narodową. Trzeba postawić na nogi cały naród, w obronie ojczyzny.

spływał kroplami topniejącej wosku, stał umierający cesarz. Twarz jego była zmieniona. Oczy pały ogniem szaleństwa. — Proszę wstać, ubrać się i iść za mną! — rozkazał Napoleon urwanym głosem.